

moje pismo

TECZA

Specjalnie
dla nas
biskup
Antoni
Długosz



w przyjaźni z Bogiem

nr 3/4 marzec/kwiecień 2016

Nie prześpij... najważniejszej nocy!



w numerze:
**DROGA
KRZYŻOWA**



SPIIS TREŚCI

4-5

Książd Biskup na tęczy
Posłuchaj, co Biskup Antoni mówi
o zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

6-7

kolorowy temat
Dowiedz się, jak inaczej niż zawsze
możesz przeżyć Święta Wielkanocne

8-9

kolorowa rodzinka
Zobacz, jak Szymon modli się
za maluszki, które są pod sercem
swoich mam

10-11

co powie ciocia Ewa?
Czy wiesz, że myśli i uczucia
łączą się ze sobą?

12-13

opowiedz mi Biblię
Wybierz, który z trzech bohaterów
jest prawdziwym bliźnim

14

drogowskazy do nieba
Dowiedz się, co to jest Rok Święty

15-18

kolory modlitwy
Przytul się do rodziców i posłuchaj,
jak bardzo Pan Jezus cię kocha

19

kolorowa biblioteka
Biskup Antoni zachęca do czynie-
nia miłosierdzia



20-21

kolory świętych
Zaprzyjaźnij się
ze świętym Józefem

22-23

historia w kolorach
Przeczytaj o chrzcie Polski
i weź udział w niezwykłym konku-

24-25

po tęczy do Boga
Przygotuj razem z nami
wielkanocne śniadanie

26-27

kolory sportu
Zapisz się do szkoły sportowej ☺

28-29

tęczowy cooking
Przyrządź myszki z jajek ☺

30

zróbmy razem
Wykonaj wielkanocnego
baranka

31

dzieci na tęczy
Poznaj zwycięzców
tęczowych konkursów

32

fotociekawostka
Tęczowy humor

kursie!



Uwaga, ogłoszenie!

Zaginęło pięć baranków! Odszukaj je w „Tęczy”, a dowiesz się, jak pierwsi chrześcijanie witali się po zmartwychwstaniu Pana Jezusa.



Ludzie Drogi Krzyżowej

Czytelnicy „Mojego Pisma Tęcza” z pewnością pamiętają konkurs na imiona dla bohaterów naszego pisma. Droga pocztową oraz e-mailową dotarło do redakcji wiele propozycji. Po raz kolejny okazało się, że świat dziecięcych skojarzeń jest przebogaty. Wszystkich nas zaskoczył swoją dojrzałością 7-letni Bartek, który zaproponował imiona: Szymon i Weronika, bo to oni właśnie pomagali Panu Jezusowi na Drodze Krzyżowej.

Obecny numer naszego dwumiesięcznika prowadzi pod Krzyż Chrystusowy, a stamtąd do Zmartwychwstania. W związku z tym spotykamy się z naszymi bohaterami – Szymonem i Weroniką – na Drodze Krzyżowej. Czas więc, abyśmy znaleźli trochę informacji o tych postaciach. Szymon Cyrenejczyk, z piątej stacji Drogi Krzyżowej, pomagał nieść Krzyż Chrystusowi. Historia Szymona Cyrenejczyka uczy, jak Bóg potrafi zaskakiwać, dając nam szansę nawet dźwigania z Nim ciężaru Krzyża. Ważne, abyśmy potrafili odczytywać tę łaskę w swoim codziennym życiu, gdy spotykamy różne swoje krzyże, albo gdy trzeba innym pomóc nieść krzyż. Trzeba podtrzymywać dzisiejsze krzyże nie tylko w naszych mieszkaniach, w szkołach, ale wszędzie tam, gdzie jesteśmy. A może się to wyrazić choćby w znaku krzyża uczynionym podczas mijania kościoła czy przed posiłkiem. Na następnej – szóstej stacji Drogi Krzyżowej spotykamy Weronikę, która otarła chustą twarz Jezusowi. Jak przekazuje tradycja, otrzymała w zamian odbity na płótnie obraz Jego oblicza. Z tego powodu jest patronką między innymi fotografów. Jej imię tłumaczy się jako „prawdziwy wizerunek”. Jezus chce, byśmy mieli postawę Weroniki i odważnie wyznawali naszą wiarę, wpatrując się w Jego Najświętsze Oblicze.

Najnowszy numer „Mojego Pisma Tęcza” przygotowuje do Wielkanocy, naszego najważniejszego święta. Bądźmy czujni, bo tej nocy, tego czasu, gdy Chrystus zmartwychwstał, nie wolno przespać.

Lidia Dudkiewicz
Redaktor Naczelna „Niedzieli”

ZMARTWYCHWST JEZUS spotyka

Lubimy przeżywać radosne dni. Należy do nich dzień naszych urodzin, imienin. Cieszymy się świętami. Cieszą nas wakacje. Radosne momenty łączymy często ze śpiewem, muzyką, a nawet tańcem. Dużo razy śpiewaliśmy solenizantom: „Sto lat!” lub „Niech żyje nam długie lata!”

Rodzina Kościoła Pana Jezusa ma także radosne dni. Należą do nich święta Bożego Narodzenia oraz Wielkanoc. W Boże Narodzenie cieszymy się, że Pan Jezus przychodzi na ziemię, staje się człowiekiem. Przekonuje, że jest podobny do nas za wyjątkiem grzechu. **Najważniejszym jednak radosnym świętem pozostaje zawsze Wielkanoc. W tę Wielką i Świętą Noc Jezus przywraca sobie życie.** Trzeciego dnia po śmierci krzyżowej – zmartwychwstaje. Bóg jest właścicielem życia. Skoro Pan Jezus przywraca sobie życie – udowadnia nam, że jest Bogiem.

Zmartwychwstały Jezus spotyka się z Marią Magdaleną i tę wiadomość o Jego zmartwychwstaniu każe jej zanieść do apostołów. W poranek wielkanocny przychodzi do wylęknionych apostołów i mówi im: „Pokój wam!”. Rozmawia z dwoma uczniami idącymi do Emaus. Tłumaczy im, dlaczego musiał cierpieć i umrzeć, a przy łamaniu chleba daje im się rozpoznać. Przychodzi drugi raz do apostołów, by szczególnie spotkać się z Tomaszem, który nie chce uwierzyć, że Jezus żyje. Zawstydzony Tomasz nie wkłada palca w ranę po gwoździach na dłoniach Jezusa, rezygnuje z dotknięcia dłonią rany Jezusowego boku. Przejęty mówi do Pana Jezusa: „Pan mój i Bóg mój!”.

Chusta

Kiedy Pan Jezus umarł, Jego ciało owinięto całunem, a na twarzy położono chustę. Jak wierzymy, po zmartwychwstaniu Pan Jezus zostawił na niej swoje odbicie. Nie ma tam śladu żadnych farb ani ołówka. Można powiedzieć, że to takie wyjątkowe zdjęcie zmartwychwstałego Chrystusa. Nazywamy je Chustą z Manoppello.

AKŁY

się z nami

Grób Pana Jezusa

To jest miejsce w skale, na którym Józef z Arymatei złożył ciało Pana Jezusa po zdjęciu z krzyża. Skała obudowana jest kamiennymi płytami.



Zmartwychwstały Jezus przychodzi także do nas. Mamy Jego żywe słowa w Ewangelii. Dlatego przed czytaniem Pisma Świętego śpiewamy radosne: „Alleluja!”, „Niech żyje Pan Jezus! Cieszymy się i weselmy!”. Jezus umiera i zmartwychwstaje podczas każdej Mszy świętej. Wierzmy Mu i dlatego śpiewamy: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu. Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie!”. **Żywy Jezus przyjdzie do nas w Komunii świętej, by przygotować nasze ciało do zmartwychwstania. Święty Paweł przypomina: „Pan Jezus zmartwychwstał i my także zmartwychwstanjemy!”.**

Podczas rezurekcyjnej procesji biją dzwony, by ogłaszać to najważniejsze wydarzenie: „Jezus zmartwychwstał!”. Żywego Jezusa przypomina krzyż, na którym wisi czerwona stuła, figura zmartwychwstałego Jezusa z chorągiewką oraz duża świeca z pięcioma znakami ran Pana Jezusa, zwana paschałem. Ta świeca pali się przez cały wielkanocny okres. Jej płomień jest obecny podczas chrztu dzieci, by przypominać, że przeprowadza je Pan Jezus ze śmierci grzechu do życia dzieci Bożych. Paschał pali się także przy trumnie zmarłego, by obecnym na pogrzebie przypominać słowa Pana Jezusa: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie. Kto we Mnie wierzy, ma życie, nie umrze na wieki!”.

Dziękujmy Jezusowi za Jego zmartwychwstanie. Często pozdrawiamy się słowami: „Jezus zmartwychwstał i my zmartwychwstanjemy!”. Tak jak zmartwychwstały Jezus - przekazujemy ludziom Jego pokój. Mówmy: „Pokój wam!”.

Baranek wielkanocny

jest symbolem Pana Jezusa, który umarł za wszystkich ludzi, a później zmartwychwstał. Czyli zwyciężył śmierć. A jajko to konieczny element święconki, który oznacza nowe życie.



tekst: Biskup Antoni Długosz

Zdjęcia: Grażyna Kołek

Kolorowy temat

WIELKANocny PRZEWODNIK

czyli nie prześpij
najważniejszej nocy!!!

To niełatwe zadanie.
Ale ta noc jest najważ-
niejsza w całym roku!
Zmarł i ożył Pan
Jezus. Jednak wcześniej
bardzo dużo się wydarzy-
ło... Przeczytajcie o tym,
co możecie zrobić, żeby
te dni były wyjątko-
we dla was i waszych
rodziców. I żeby Pan
Jezus patrząc na
Was, uśmiechał się ☺

A teraz uwaga! To już
są święta! Pomóżcie
rodzicom wcześniej
posprzątać dom i zro-
bić zakupy, żeby w tym
czasie nie zapomnieć
o Panu Jezusie. Bo On
jest na pierwszym
miejscu. Poza tym to
taki „czas poza cza-
sem” – czyli najważ-
niejsze dni.



Triduum Paschalne

MARZEC	MARZEC	MARZEC	MARZEC
24	25	26	27
Wielki Czwartek	Wielki Piątek	Wielka Sobota	Niedziela Wielkanocna

• Dzień 1. • Dzień 2. • Dzień 3. •

Triduum – to znaczy trzy dni. Tylko trochę dziwnie się je
liczy – nie od rana, ale po zachodzie słońca poprzedniego
dnia. PAMIĘTAJCIE, Święta Wielkanocne trwają
od Wielkiego Czwartku wieczorem!

WIELKI CZWARTEK – Dzień Miłości



To taki dziwny dzień, który jest na pograniczu – rano jest jeszcze Wielki Post, a wieczorem zaczyna się Triduum Paschalne.

Księża przypominają sobie dzień, w którym stali się księżmi, a my dziękujemy Panu Jezusowi, że z miłości do nas został z nami w Mszy świętej i umył uczniom nogi.

W kościele jest jedna uczta – Msza święta, a w domu możecie przygotować drugą – uroczystą kolację. Z pięknym obrusem na stole i świecą – znakiem Pana Jezusa. Wcześniej podziękujcie Panu Bogu i sobie nawzajem za miłość. Pomyślcie, komu pomóc i z rodzicami zróbcie coś dobrego dla bliźniego.

WIELKI PIĄTEK – Dzień Krzyża

Pań Jezus umarł na krzyżu za każdego człowieka bez wyjątku. Bo każdego kocha. I dzisiaj uczy nas, że my też mamy kochać innych, nawet tych, których za bardzo nie lubimy.

Poszukajcie krzyża. Dzisiaj to on jest głównym bohaterem. Ozdóbcie go kwiatami, świecami, pocałujcie. Poproście rodziców, żeby wzięli was na kolana i pomodlili się z wami Drogą Krzyżową – możecie wykorzystać tę ze stron 15-18.



Narysujcie albo ulepcie z plasteliny, jak Pan Jezus siedł z krzyżem albo ulubionego bohatera Drogi Krzyżowej. Możecie zrezygnować z robienia czegoś, co lubicie, po to, żeby razem z Panem Jezusem troszeczkę pocierpieć.

WIELKA SOBOTA – Dzień ciszy i oczekiwania

Przypominamy sobie, że Pan Jezus leży w grobie. Ale to nie jest czas smutku, bo czekamy na Jego zmartwychwstanie!

Przygotujcie koszyczek z pokarmami do poświęcenia. Ale pamiętajcie, nie on jest najważniejszy w Wielką Sobotę, tylko Pan Jezus, który odpoczął po męce. Nie zapomnijcie pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem. Poproście rodziców, żeby opowiedzieli wam o waszym chrzcie, bo wieczorem w kościele dużo o nim będzie.



WIELKA noc – Dzień radości

Zaczyna się już w sobotę po zachodzie słońca. Pan Jezus zmartwychwstał przecież w nocy!

W kościele jest bardzo dużo symboli – ogień, paschał, woda. Procesja ze świecami, figurą Pana Jezusa Zmartwychwstałego i... hukami petard. Po Rezurekcji – rano albo wieczorem – uroczysty posiłek wielkanocny z figurką baranka i świecą w centralnym miejscu. Zaczynajcie modlitwą, a potem cieszcie się, że Pan Jezus zmartwychwstał. **Pamiętajcie, to najważniejszy czas w całym roku!**



kolorowa rodzinka

tekst: Aleksandra Nitkiewicz
ilustracja: Beata Karaś-Markowska

Cześć!

To ja – Szymon. Niedawno przeczytałem na zmianę z dziadkiem „Pinokia”: ja pierwszą stronę każdego rozdziału, a on resztę. Nawet dobrze nam się czytało... Potem jednak nie mogłem zasnąć. Wyobrażałem sobie, że jestem małym człowieczkiem i mieszkam w głowie Pinokia. Mogę mu podpowiadać, co ma zrobić w różnych sytuacjach, a on mnie słucha. Dzięki temu nie urosł mu nos, no i nie został osłem, a co najważniejsze – nie naraził swojego tatusia na niebezpieczeństwo.

Obudziłem się w środku nocy i zacząłem się zastanawiać, komu jeszcze mógłby pomóc taki dobry głos z głowy. Przypomniałem sobie konferencję, na której byłem z rodzicami. Siedziałem sobie obok nich, zajądałem paluszki i grałem na komórce taty w grę o złotui. Ponieważ komórka szybko się rozładowała, a ja obiecałem nie przeszkadzać, zacząłem słuchać. Nie wszystko rozumiałem... Kiedy wróciliśmy do domu, zapytałem rodziców, co to znaczy duchowa adopcja. Wyjaśnili mi, że to modlitwa za nieurodzone jeszcze dziecko, którego życie jest w niebezpieczeństwie, i za jego rodziców, żeby je kochali i pozwoli mu się narodzić. Bardzo się zdziwiłem. Wcześniej myślałem, że rodzice zawsze kochają swoje dzieci i chcą, żeby się urodziły. Okazało się, że nieraz ludzie mają smutne serca i brakuje w nich miłości. Nie słuchają wtedy dobrego głosu Pana Jezusa, tylko robią

złe rzeczy. Potem nieraz tego żałują, ale niestety czasem jest za późno dla ich dzidziusia.

Od niedzieli całą rodziną modlimy się za maluszki, które pojawiły się w brzuszku u swojej mamusi, żeby rodzice je kochali i żeby mogły się urodzić. Każdy z nas adoptował jednego, więc za dziewięć miesięcy nasza rodzinka powiększy się o czworo dzieci. Ja już nauczyłem się codziennej modlitwy, a Weronice pomaga jeszcze mama. Ciągłe też wymyślamy dobre uczynki, żeby dołączać je do modlitwy. Już nie wstaję w nocy. Nasz ksiądz wytłumaczył mi, że każdy człowiek ma w swoim sercu specjalny głos, który mówi mu, co jest dobre, a co złe. Ten głos nazywa się sumienie. Ja więc spokojnie mogę spać i już nie muszę wymyślać, co mówić ludziom, żeby dobrze postępowali. Ktoś Inny się tym zajmuje.

Pozdrawiam serdecznie!

Wasz kolega – Szymon

P.S. Weronika ciągle chce oglądać bajkę „Masza i niedźwiedź”, chociaż rodzice pozwalają jej tylko jedną dziennie. Czasem robi z tego powodu niezłą awanturę. Ciekawe, co na to jej sumienie?

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego Modlitwa codzienna

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.



co powie ciocia Ewa?

w kolorach



porad udziela psycholog
Ewa Wesołowska

Nasze uczucia sprawiają, że świat, który jest dookoła nas, widzimy w bardzo różnych kolorach. Czasami to są kolory szare – kiedy nam jest smutno, przykro lub kiedy nic ciekawego się nie dzieje. Kiedy jednak się bawimy z przyjaciółmi, kiedy coś nam dobrze pójdzie, kiedy znajdziemy coś, co zgubiliśmy – czujemy zadowolenie, radość, a nawet dumę.

Czy zauważyliście, że wasza głowa jest ciągle czymś zajęta? Pewnie często myślicie o nowych, wymarzonych zabawkach. Wyobrażacie sobie, jak będziecie się nimi bawić. Zastanawiacie się może, jak pójdzie wam jutrzejsze dyktando. Możecie też myśleć o sobie, na przykład że w śpiewaniu jesteście dobrzy, że macie dużo przyjaciół albo że w bieganiu nie jesteście najlepší.

quiz • quiz

Zróbmy mały quiz. Potraficie odróżnić, co to jest myśl, a co to jest uczucie? Jeśli to myśl – pokolorujcie dymek, jeśli uczucie – serduszko.

To mi się na pewno uda.  

Zdenerwowanie  

Lęk  

Radość  

Pani od wf. chyba mnie nie lubi.  

Na pewno będzie fajnie.  

Szczęście  

W naszym quizie były różne uczucia i różne myśli. Myśli i uczucia w jakiś sposób łączą się ze sobą. Łączą się też z różnymi sytuacjami w naszym życiu. Chcecie zobaczyć jak?

Przed wami kolejne zadanie. Przekonajcie się, jakim myśłom towarzyszą jakie uczucia. Spróbujcie przypomnieć sobie coś, co ostatnio robiliście i co sprawiło wam wielką przyjemność.



Co przyjemnego
robiłeś?



Jakie uczucia
ci towarzyszyły?



Co wtedy myślałeś
o sobie?
Możesz wykorzystać
stwierdzenia z quizu



mamo, tato, co wy na to?

Często stawiamy przed dziećmi zadania, które są dla nich trudne, a czasami zbyt trudne. Dziecko potrzebuje zadań takich, którym jest w stanie sprostać, uzyskując w razie potrzeby odpowiednią pomoc osób dorosłych. Potrzebuje też zadań, w których będzie odnosić sukces. To wtedy utwierdza się w bardzo istotnym dla dalszego rozwoju przekonaniu o własnej skuteczności, mądrości, sile. Wtedy kształtują się pozytywne przekonania na temat samego siebie. Pozytywnemu myśleniu „jestem w tym dobry”, „potrafię to zrobić” towarzyszą przyjemne emocje – takie jak duma, radość – w efekcie czego dziecko lepiej i chętniej wykonuje swoje zadanie. Chętniej też sięga po kolejne podobne wyzwania, wzmacniając własną samoocenę i poczucie kompetencji. Jeśli nawet drobne zadania znacznie przerastają możliwości dziecka, zaczyna ono sobie tworzyć przekonania o własnej nieskuteczności i traci motywację do dalszego uczenia się. Podnośmy poprzeczkę naszym dzieciom stopniowo i tak, aby były w stanie przeskoczyć ją, odnosząc swój mały sukces.

Widzicie już, jak to wszystko się łączy? Te zadania, które wychodzą wam dobrze, które lubicie, powodują dużo przyjemnych uczuć i dużo dobrych myśli o sobie. Te zadania wykonujecie też z największą przyjemnością. I często jesteście w nich naprawdę dobrzy. **Poszukajcie. Każdy z was z pewnością znajdzie coś, w czym jest dobry i co naprawdę lubi robić.**

Powodzenia!

K T O jest moim bliźnim?

Przeczytaj przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie z Pisma Świętego (Ewangelia według świętego Łukasza 10, 25-37). Brat Tadeusz wyjaśnia, o co w niej chodzi, a obok znajdziecie wytłumaczenie słów, które mogą was wprowadzić w zakłopotanie.

Ten ma siostrę, ta ma brata, tamten ma przyjaciela, tamta koleżankę, ci mają znajomych, tamci kuzynów... A KTO MA BLIŻNIEGO? A co to takiego? – zapytał ktoś, kto nie czytał Ewangelii, w której ktoś właśnie zapytał Pana Jezusa o bliźniego swego. Czy Pan Jezus wskazał na kogoś palcem? Nie. Odpowiedział przypowieścią. A co to jest przypowieść? To jest taka opowieść, w której się znajduje coś o samym sobie.

Opowiedział Pan Jezus o człowieku, który wędrował z miasta do miasta i napadli go rozbójni-

cy. Wszystko mu zabrali, zbili go, poranili i zostawili przy drodze ledwie żywego. I teraz tą drogą szedł ktoś do świątyni, zobaczył ранego, ale się bardzo śpieszył, więc przeszedł w pośpiechu. Drugi szedł i rozmyślał, a gdy zerknął na nieszczęśliwego, udał, że nie widzi, i już go tam nie było. Szedł jeszcze tamtędy z osiołkiem całkiem obcy człowiek – Samarytanin. Ten zatrzymał się, spojrzał na tego ledwie żywego współczującymi oczami i uzalił się nad nim. I choć tamten był mu obcy i daleki, to poczuł w nim kogoś bliskiego. Obmył mu delikatnie rany,



Czy wiesz, że...

lewita – to ktoś blisko związany z Bogiem, dbający o świątynię, odpowiedzialny za śpiew i muzykę w świątyni. Obowiązkiem lewity było przekazywanie ludziom Prawa Bożego i pilnowanie, by go przestrzegali.

denar – to srebrna moneta, która ważyła tyle, co średniej wielkości orzech włoski. Była zapłatą za jeden dzień pracy na przykład rolnika i wystarczała na całe dzienne utrzymanie.

Samarytanin – mieszkaniec Samarii, geograficznej krainy w Izraelu. Samarytanie czcili tam bożka Baala, a nie Pana Boga, dlatego nie byli lubiani przez Żydów.

miłosierdzie – najprościej mówiąc: to życzliwość wobec osoby, która znajduje się w potrzebie.

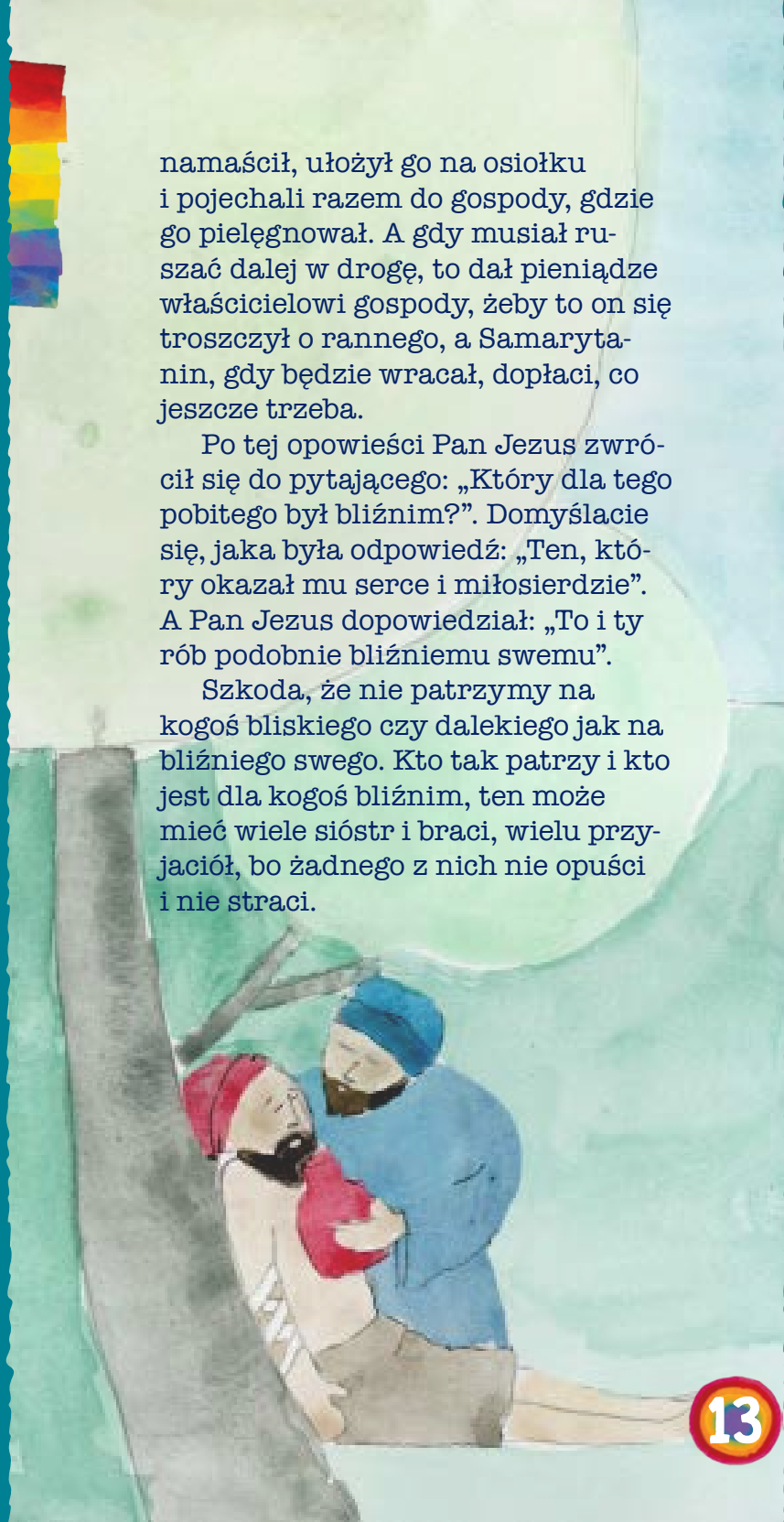
namaścić rany oliwą i winem – a dlaczego nie maścią? Dwa tysiące lat temu nie było aptek i leków jak dziś. Ludzie jednak wiedzieli, że oliwa łagodzi ból i chłodzi skórę, a wino ma właściwości bakteriobójcze.

tekst: Edyta Kopczyńska

namaścił, ułożył go na osiołku i pojechali razem do gospody, gdzie go pielęgnował. A gdy musiał ruszać dalej w drogę, to dał pieniądze właścicielowi gospody, żeby to on się troszczył o rannego, a Samarytanin, gdy będzie wracał, dopłaci, co jeszcze trzeba.

Po tej opowieści Pan Jezus zwrócił się do pytającego: „Który dla tego pobitego był bliźnim?”. Domyślcie się, jaka była odpowiedź: „Ten, który okazał mu serce i miłosierdzie”. A Pan Jezus dopowiedział: „To i ty rób podobnie bliźniemu swemu”.

Szkoda, że nie patrzymy na kogoś bliskiego czy dalekiego jak na bliźniego swego. Kto tak patrzy i kto jest dla kogoś bliźnim, ten może mieć wiele sióstr i braci, wielu przyjaciół, bo żadnego z nich nie opuści i nie straci.





Ksiądz Stanisław Jasione

Rok
Święty ogłasza zawsze
papież, zwykle co 25 lub 50 lat od
wielkich wydarzeń religijnych, takich jak Na-
rodzenie Pana Jezusa czy Jego krzyżowa śmierć.
Rok Święty, który właśnie przeżywamy, nazywa się
ROKIEM MIŁOSIERDZIA.

Co to jest odpust zupełny? Z Rokiem Świętym, który jest nazywany Rokiem Jubileuszowym, jest związany odpust zupełny. To znaczy, że Pan Bóg przebacza nam nasze grzechy i nie będzie nas za nie karał. Kto może otrzymać taki odpust? Tylko ten człowiek, który nie ma grzechu ciężkiego, czyli jest w stanie łaski uświęcającej. Łaska uświęcająca to przebywanie Boga w duszy człowieka. Bóg obecny w duszy człowieka obdarza go swą miłością i przyjaźnią. Przyjaciel Boga unika ciężkich grzechów, nie jest do nich przywiązany, bo wie, że niszczą one ten stan łaski, czyli przyjaźń z Panem Bogiem.

Co to są drzwi święte? Dawniej w Roku Świętym, by otrzymać taki odpust, trzeba było pojechać do Rzymu, przejść przez Drzwi Roku Świętego u wejścia do Bazyliki watykańskiej i pomodlić się w intencji Ojca Świętego. Nie wszyscy jednak mogą pojechać do Rzymu, dlatego Ojciec Święty wyznacza w każdej diecezji świata kościoły katedralne i inne miejsca, do których można dotrzeć i zyskać odpust Roku Świętego.

O co chodzi w Roku Miłosierdzia? Każdy Rok Jubileuszowy jest Rokiem Miłosierdzia. Obecny pokazuje to w sposób szczególny, bo jest związany z kultem Bożego Miłosierdzia. Znacie świętą Siostrę Faustynę Kowalską z krakowskich Łagiewnik? To ona opowiadała wszystkim o tym, że Pan Bóg bardzo kocha każdego człowieka, nawet tego, który jest zły. Siostrze Faustynie często ukazywał się Pan Jezus i przekazywał jej swą świętą wolę. Chciał, aby ludzie byli miłośnikami wobec drugich i modlili się, odmawiając Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Prosił także, by artysta malarz namalował Jego obraz jako Miłosiernego Zbawiciela. Z Jego serca wydostają się promienie miłości. **Pan Jezus chce zbawić wszystkich ludzi, by wraz z Nim byli w niebie. Dlatego powtarzaj często sam albo z rodzicami słowa, które Pan Jezus bardzo lubi: „Jezu, ufamy Tobie!”**

Dowiedz się, gdzie w pobliżu Twojego miejsca zamieszkania są drzwi święte

Droga Krzyżowa

Stacja I

Jezus na śmierć
skazany

mamo, tato...

Kochani Rodzice, zapraszamy was do przejścia ze swoimi dziećmi Drogą Krzyżową. Weźcie je na kolana, przytulcie i przeczytajcie, jak bardzo Pan Jezus kocha każdego człowieka. Jak bardzo kocha je. Przekonajcie siebie i swoje dzieci, że upadki, niepowodzenia nie są czymś ostatecznym, ale drogą do czegoś nowego.

Wiesz, Jemu wtedy było najtrudniej. Nikt Go nie chciał, nikt Go nie bronił, przestraszeni przyjaciele nie przybiegli, żeby Go ratować. Ale On właśnie wtedy był najpiękniejszy. Myślę, że się bał, czasem trudno się nie bać. Myślę, że był potwornie smutny, smutku czasem nie da się łatwo odegnąć. Ale nie opuścił głowy. Wiesz, jak to się nazywa? Godność. Wiedział, że jest dobry i że wszystko ma jakiś sens. I nie dał sobie wmówić, że nikt Go nie chce. Możesz Mu o tym powiedzieć: „Panie Jezu, jesteś mi potrzebny, jesteś dobry, ja Ciebie chcę”.

Droga Krzyżowa

Stacja II

Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Te dwie drewniane belki mają kształt człowieka. Wiesz, co to znaczy? Że Bóg człowieka nosi na rękach. Tak jak się wnosi śpiące dziecko z samochodu do mieszkania. Tak jak pan młody wnosi swoją młodą żonę przez próg. A czasem tak, jak się nosi jakiś ciężar. On nas niesie.

Stacja III

Pierwszy upadek pod krzyżem



Czasem się potyka. Tak jak ty, kiedy uczyłeś się chodzić i potykałeś się co piętnaście sekund, a myśmy cię podnosili i wołaliśmy: „Brawo, żołnierzu! Maszeruj dalej!”. Potem to samo powtarzało się, kiedy uczyłeś się jeździć na rowerze i na rolkach. O matko, ile razy ty miałaś obtłuczone kolana i kleiliśmy je plastrami. Ale potknąć się, upaść, to nic strasznego. Bóg też się tego nie boi.

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Bóg w ogóle ma w sobie coś maminego. Mamusiowego. Dla mamy dziecko najładniejsze jest wtedy, kiedy całe umazane jest czekoladą

albo ubabrane ziemią, w której budowało zamki i tunele. Bóg wzrusza się nami nie tylko wtedy, kiedy stroimy się w niedzielny garnitur, ale też kiedy jesteśmy upačkani codziennością.

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi

Pan Bóg jest wszechmocny – to stare słowo znaczy, że On wszystko może sam. Ale wiesz, On uwielbia prosić o pomoc i kocha pracę zespołową. Nawet jak zwyczajnie grabisz liście przed domem, to pomagasz Bogu porządkować świat.

Stacja VI

Weronika ociera twarz Jezusowi

Bóg lubi ludzi odważnych. Myślę, że bardziej woli, żebyśmy byli odważni niż grzeczni. Wyobraź sobie, że jest jakiś chłopak w twojej klasie, który może nie jest największym bystrzakiem ani królem strzelców na boisku. I wyobraź sobie, że powiesz mu, że w sumie to go lubisz i zapraszasz go na urodziny. To wiesz co? Będiesz wtedy podobny do samego Boga.

Stacja VII

Drugi upadek pod krzyżem

Tylko się nie przejmuj za bardzo, jeśli znowu coś ci nie wyszło. Nie załamuj się, tylko leć się przytulić do taty, mamy, do starszej siostry albo kudłatego królika, którego trzymacie w kuchni. Wysmarkaj nos i powiedz: „Potrzebuję pomocy, pomożesz mi?”. Ludzie, którzy cię kochają, uwielbiają ci pomagać. Bóg też. On dobrze wie, że czasem trudno się podnieść samemu.

Stacja VIII

Jezus spotyka płaczące niewiasty

Wcale nie jest tak, że zawsze musimy się uśmiechać jak te manekiny ze sklepu z sukniami ślubnymi. Nawet na modlitwie możemy powiedzieć Bogu: „Jakoś mi się nie chce dzisiaj uśmiechać”. Wiesz, jakie jest najkrótsze zdanie w księdze Ewangelii? „Jezus zapłakał”. Popłakać jest OK. Bóg też się tego nie wstydzi.

Stacja IX

Trzeci upadek pod ciężarem krzyża

Bo tylko koty są takie cwane, że jak spadają z parapetu albo z płotu, to tak się w powietrzu wywiną, że spadają na cztery łapy i biegną dalej. U ludzi to jest trochę bardziej skomplikowane. Ale wiesz, co jest dobrego w tym, że coś nam się

nie uda trzeci raz, piętnasty albo stomilionowy? Uczymy się wtedy wytrwałości, żeby spróbować jeszcze raz. W końcu zawsze się udaje. I wtedy jesteś mistrzem: tabliczki mnożenia, skoków w dal albo w niewyjeżdżaniu kredką za linie.

Stacja X

Jezus z szat obnażony

Jak czasem powiesz komuś ciepłe słowo, to jakbyś go swetrem okrył albo kocem w mroźny dzień.

Stacja XI

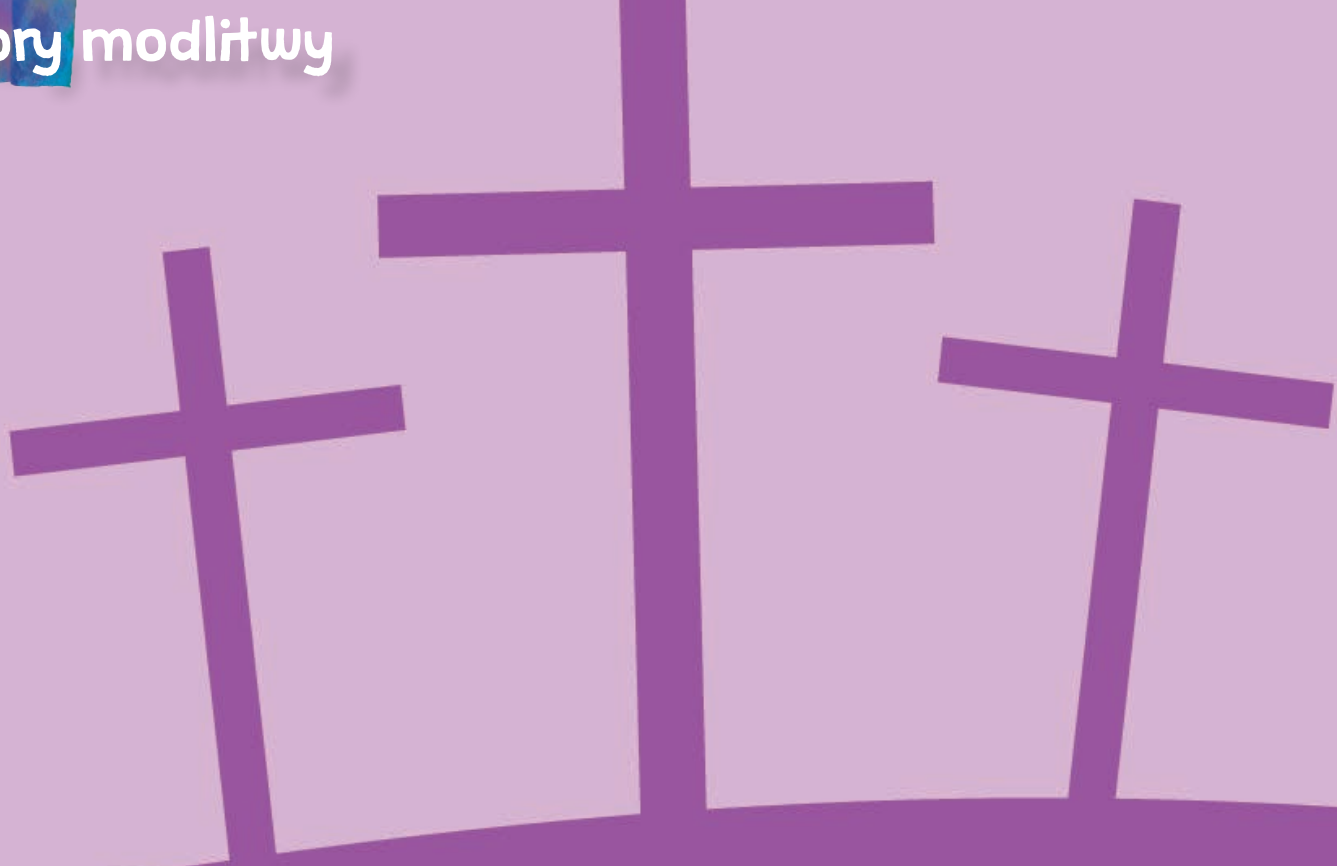
Jezus do krzyża przybity

Pan Jezus jest taki, że kiedy w stajence był ma-lutki i kiedy był dorosły na krzyżu, ręce trzymał szeroko wyciągnięte. Czemu? Bo marzy o jednym: przygarnąć cały ten wielgachny świat.

Stacja XII

Jezus umiera na krzyżu

Nie ma takiej sytuacji, której On by przed nami nie przeszedł. Jak ktoś marznie na dworze, bo nie wziął kurtki, jak ktoś gubi się w mieście i mama go szuka albo jak kogoś eks-mituja z mieszkania, bo nie miał na czynsz, albo jak zdarza się jakieś inne nieszczęście – to Pan Jezus mówi tak: „Ja to wszystko przeszedłem, Ja to znam, to nie jest koniec świata. Chodź, idziemy dalej, damy radę”.



Stacja XIII

Jezus z krzyża zdjęty

Wysłać komuś SMS-a: „Lubię cię, pomodlę się za ciebie” – to jakby przynieść do domu wróbla ze zwichniętym skrzydłem. Ogrzeje się i nabierze sił do fruwania.



tekst: Ksiądz Rafał Kowalski

Stacja XIV

Jezus do grobu złożony

Bo cuda się dzieją, tylko nie wiadomo kiedy. Bardzo trudno je przyłapać. Dziadek na wsi sieje ziarno na jesień, nie widzi, co tam się dzieje pod ziemią, aż mu wyrasta zielono na wiosnę. Albo mówisz tacie: „Jesteś najfajniejszym facetem na świecie” – i jakoś dziwnie jest szczęśliwy i ma trzy razy więcej siły niż wcześniej. Tak, cuda się dzieją, bądź cierpliwy. Kiedy Panu Jezusowi było najtrudniej, opowiedział najpiękniejszą historię.

Odgadnij hasła. Wyrazy, które wpiszesz w kratki, utworzą rozwiązanie.

Przyślij rozwiązanie do **10 kwietnia** pod adresem: „Moje Pismo Tęcza”, z dopiskiem „Krzyżówka”. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy nagrodę – książkę „Kocham Polskę” (Dom Wydawniczy Rafael).



1.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
2.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
3.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
4.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
5.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
6.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
7.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
8.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
9.	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐

1. Lwy, słonie, ryby, sowy to...
2. Inaczej Pismo Święte
3. Oblubieniec Maryi
4. Wzgórze, na którym ukrzyżowano Pana Jezusa
5. W nim trzymamy wielkanocną święconkę
6. Kolorowe jajka
7. Śmigus...
8. Przed potopem zbudował arkę
9. Imię obecnego Papieża

opracowanie: Edyta Kopczyńska

Jak pomagać?

Chcielibyście być dobrzy jak Pan Jezus? Dawać innym radość taką, jaką On dawał wszystkim ludziom? Jest to możliwe! Musicie Go po prostu naśladować. Czyli robić to, co On – karmić tych, którzy są głodni, dawać pic spragnionym, odwiedzać chore koleżanki i kolegów. Co jeszcze robił Pan Jezus? Upominał tych,

którzy źle postępowali i źle mówili o innych ludziach, pocieszał smutnych.

Wy też możecie robić to wszystko! Pomoże wam w tym Biskup Antoni Długosz, z którym spotykacie się w każdej „Tęczy”. Napisał ostatnio bardzo mądrą książkę dla dzieci pod tytułem „Pan Jezus uczy

nas miłosierdzia”. Podpowiada wam

w niej, jak nakarmić głodnych, jak się modlić za innych, a nawet jak wy, jako dzieci, możecie pomóc waszym kolegom i koleżankom, by zachęcić ich na przykład do gorliwej nauki.

A ponieważ Ksiądz Biskup wie, że bycie dla innych dobrym nie zawsze jest łatwe, zachęca do tego, żeby modlić się modlitwą taką jak święta Siostra Faustyna:

Jezu, daj Twoje oczy, abym nimi patrzyła na ludzi.
Daj mi Twoje ręce, abym przez nie mógł czynić dobro.
Daj mi Twoje serce, abym nim kochała każdego człowieka.

Z pomocą Pana Jezusa wasze miłosierdzie na pewno będzie wielkie ☺

Karolina Mysiek

Biskup Antoni Długosz, „Pan Jezus uczy nas miłosierdzia”, Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne „REGINA POLONIAE”,
www.cwa.com.pl, tel. 34 368 05 60

Maryja i Józef

Znam Cię od lat, Miriam, pokochałem Cię. Czy zechcesz zostać moją żoną?

Tak, chcę zostać twoją żoną!

Zaślubiny Józefa i Maryi

Niech żyją Państwo Młodzi!
Niech żyją! Niech żyją!

Synu, jesteście sobie poślubieni. Wasze małżeństwo będzie pełne, gdy Miriam zamieszka w twoim domu. Na razie pozostanie pod opieką swego ojca.

Zwiastowanie

Nie bój się, Maryjo! Bóg jest z Tobą. Zostaniesz Matką Jego Syna!

Jak to się stanie? Nie mieszkam jeszcze z moim mężem...!

Duch Święty sprawi, że Dziecko, które będziesz nosić pod sercem, będzie Dzieckiem Boga! Dasz Mu na imię Jezus.

Jestem służebnicą Pana. Niech się tak stanie!

W warsztacie Józefa

Podobno Miriam wyruszyła do krewnych w góry.

Nic o tym nie mówiła. To dziwne, przecież niedługo mamy razem zamieszkać.

Maryja u Elżbiety

Czas wracać. Józef z pewnością tęskni. A Jan już podrośł. Poradźcie sobie.

Dziękuję Ci za pomoc, Maryjo! O nic się nie martw. Bóg zatroszczy się o Ciebie!

Maryja i Józef

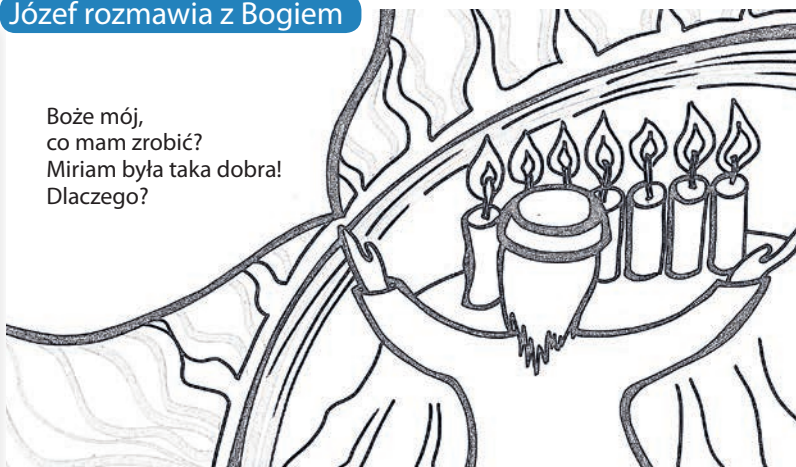
Spodziewasz się dziecka?
Nie rozumiem...



Józefie, gdybyś wiedział...

Józef rozmawia z Bogiem

Boże mój,
co mam zrobić?
Miriam była taka dobra!
Dlaczego?



Józef śpi

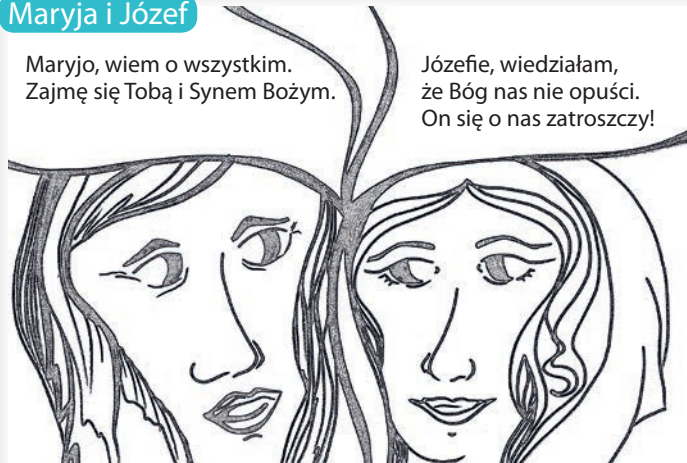


Józefie! Weź Maryję do siebie!
Duch Święty sprawił, że będzie Matką Syna Bożego.
Dziecko, które urodzi, jest Dzieckiem Boga!
Bóg wybrał ciebie, byś był opiekunem Jego Syna!

Maryja i Józef

Maryjo, wiem o wszystkim.
Zajmę się Tobą i Synem Bożym.

Józefie, wiedziałam,
że Bóg nas nie opuści.
On się o nas zatroszczy!



Narodzenie Jezusa

Jesteś mój, Maleńki Panie!
Przy mnie nic Ci nie grozi!
Ani Tobie, ani Twojej Mamie!
Będzie Ci z nami dobrze.



Jak wyglądał CHRZEST POLSKI?

Ponad dziesięć wieków temu na polskiej ziemi zostały wzniesione pierwsze krzyże. W roku 966 przyjął chrzest pierwszy władca Państwa Polskiego książę Mieszko I z rodu Piastów, a za nim nasz cały naród. Polska i Polacy dołączyli do wielkiej rodziny narodów chrześcijańskich.

W tym roku obchodzone jest 1050-lecie Chrztu Polski. Najważniejsze uroczystości odbędą się w Poznaniu i Gnieźnie od 14 do 16 kwietnia 2016 roku. W Poznaniu, na Ostrowie Lednickim lub w ówczesnej stolicy Polski - Gnieźnie, prawdopodobnie w kwietniu 966 r. Mieszko przyjął chrzest.

Do momentu chrztu Polska była krajem pogańskim. Plemiona zamieszkujące ziemie polskie czciły wielu bogów słowiańskich, a także siły natury oraz duchy przodków. Mieszko I, przyjmując chrzest, był przekonany, że chrześcijański Bóg czczony przez sąsiednie narody Niemców i Czechów jest silny i trzeba Mu się podporządkować. Przyjęcie chrześcijaństwa miało też umocnić władzę księcia w państwie i zapewnić mu nowych przyjaciół. Potrzebował

CIEKAWOSTKI

- Państwo Mieszka I opisał kupiec i kronikarz Ibrahim ibn Jakub, który w latach 965-966 odbył podróż do krajów słowiańskich.



ilustracja: Magdalena Niebudek

tego, bo Polska nie dawała sobie rady w walce z sąsiednimi plemionami Wieleków. Księżę bał się także Niemców, którzy mieli zamiar atakować pogańską Polskę. Mieszko zdecydował się ożenić z czeską księżniczką Dobrawą, która była chrześcijanką, i przyjąć chrzest. Oznaczało to przyjaźń z potężnym cesarzem Ottonem I, sojusz Polski z Czechami, a także przychyłność Sasów, także chrześcijan.

Na ziemię polskie przybyli misjonarze. Wprowadzali do Polski wiarę chrześcijańską, a także kulturę świata zachodniego. Przez przyjęcie jednej, wspólnej wiary jednoczył się nasz naród, a Kościół katolicki połączył się przyjaźnią z państwem.

Polska na zawsze związała swoje losy z Bogiem, a Polacy nigdy nie zdradzili Chrystusowej wiary.

- Państwo plemienia Polan, którym rządził książę Mieszko I, było – według opisu Ibrahima ibn Jakuba – największym z krajów słowiańskich. Nasz kraj obfitował w żywność.
 - Mieszko I przyjął chrzest być może z rąk pierwszego polskiego biskupa Jordana.
- Relacje z tamtych czasów są bardzo skromne i podają tylko datę chrztu – 966 rok.



966-2016

I grupa
przedszkolaki
oraz klasy 1-3
praca plastyczna
w dowolnej
technice.

II grupa
klasy 4-6 lub grupy
zorganizowane
- przygotowanie
„Dziennika podróży”
od 5 do 10 stron.

III grupa
klasy gimnazjalne
i ponadgimnazjalne
oraz grupy ministranckie
i parafialne
– przygotowanie filmu
od 10 do 12 minut.
(uczestnicy indywidualni
od 3 do 5 minut).

ODBYWAMY
PODRÓŻ
W CZASIE

W 966 r. w grodzie poznańskim lub gnieźnieńskim spotykamy Mieszka I i Bolesława Chrobrego, którzy przesyłają przez nas wiadomość do naszych czasów.

...JAKA?

Czas trwania konkursu: 1 marca – 30 kwietnia

Nagroda główna: Wycieczka do Poznania – zwiedzanie Bramy Poznania, katedry poznańskiej i podziemi, przejazd tramwajem Traktem Królewskim, zdjęcie, w złotej kaplicy przy grobie Mieszka I i Bolesława Chrobrego oraz na kamiennym tronie pierwszych władców Polski.

Pozostałe nagrody: Duży i Mały Kuferek Mieszka I pełen atrakcyjnych niespodzianek.

Wreczenie nagród – Poznań, 29 maja



Szczegóły konkursu w regulaminie na stronach: www.malyprzewodnik.pl, www.malygosc.pl,
www.promyczek.pl, www.mojeipismotecza.pl, www.ministranci.pl

Przygotujcie:

Przygotujcie:
I grupa: przedszkolaki i uczniowie
klas 1-3 – pracę plastyczną
w dowolnej technice
II grupa: uczniowie klas 4-6 –

II grupa: uczniowie klas 4-6 – „Dziennik podróży”

III grupa: gimnazjaliści i licealiści – film

III grupa: gimnazjaliści i licealiści – film

Wszystkie informacje o konkursie znajdziecie na tęczowej stronie internetowej.

Prześlijcie wasze prace
do 30 kwietnia pod adres:
„Mały Przewodnik Katolicki”
ul. Chartowo 5
61-245 Poznań

Szukajcie wyników na
naszej stronie internetowej:
www.mojeπισmotecza.pl.

Sprawa

Przestańcie się kłócić! – mama musiała wreszcie wkroczyć do akcji. Chłopcy spuścili pokornie głowy. Jednak Piotruś nie wytrzymał długo w ciszy:

- To Adam zaczął! Zabronił mi kroić jajka! A ja tak lubię robić z nich łódeczki!
- Bo maluch jesteś, pokroisz palce jak w zeszłym roku!
- W zeszłym roku byłem maluchem! Teraz jestem duży!
- Akurat! Stań koło mnie, ledwie mi sięgasz do ramienia!
- Ale jajka już umiem kroić! Ćwiczyłem z babcią.
- Chłopcy, upominam! – teraz tata odezwał się zdecydowanym głosem. – Zaraz śniadanie wielkanocne, a was chyba jakieś lichy kusi, żeby wszystkim popsuć humor! Agnieszko, zabierz proszę, ten talerz z wędliną...

Najstarsza z dzieci, Agnieszka, spojrzała wyniośle na nadąsanych braci:

- Właśnie! Nie chcemy sprzeczek przy świątecznym stole. Wszyscy są już głodni. A poza

tym nie denerwujcie dziadka! Jeszcze nie brał swoich leków.

- Żurek, pieczywo, sos chrzanowy, sałatka... – wyliczała tymczasem babcia, rozstawiając przy talerzach białe filiżanki.
- Mam dziwne uczucie, że o czymś zapomnieliśmy.
- Może o dobrych manierach? – podpowiedziała Agnieszka, znacząco odwracając się w stronę Piotrka i Adama.
- Nie, nie... – babcia Helena nie dawała za wygraną. – O czymś innym...

Świąteczneg

- Wiem, o choince! – żartował dziadek i wszyscy roześmiali się serdecznie. Nawet dwaj wojownicy z kuchni.

A potem nie było już czasu na zastanawianie. Stół ozdobiły ostatnie naczynia i kiedy wszyscy zgromadzili się wokół, tata rozpoczął rodzinną modlitwę:

- Pobłogosław, Panie Boże, nas. Pobłogosław ten posiłek. Tych, którzy go przygotowali. I naucz nas dzielić się chlebem i radością ze wszystkimi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



Piotruś i Adam spojrzeli na siebie spod oka. Może im obu tylko się zdawało, ale słowa „radością ze wszystkimi” jakoś szczególnie połąskotały ich w uszy.

Kiedy po chwili stanęli naprzeciwko siebie z częstkami święconego jajka, pierwszy odezwał się Adam:

- Nawet ładnie pokrojone...
- Dzięki...
- Przepraszam, że ci dokuczałem... Poza tym urosłeś od ostatnich świąt.
- Urosłem.
- Więc... umiesz już przebaczać tak dobrze jak kroić jajka?
- Umiem. Przebaczam ci. I ty też się nie gniewaj...
- Na ciebie?! Przecież jesteś moim bratem!
- Super! No to usiądziesz koło mnie przy stole?
- Oczywiście! Przecież to najważniejsze śniadanie w roku.

- No, no! - zawołał wesoło tata. - Teraz naprawdę widać, że i w naszym domu dzieją się cuda. Zapraszam na świąteczne ucztowanie. Pan Jezus zmartwychwstał!



tekst: Małgorzata Nawrocka

ilustracja: Karolina Szczówka

jajka



mamo, tato,
co wy na to?

Nie trzeba przekonywać, że sport to bardzo ważna dziedzina życia. Uczy systematyczności, wytrwałości, cierpliwości, poprawnych relacji z rówieśnikami, zwiększa u dzieci pewność siebie. To również cenna lekcja o tym, jak współpracować z innymi i grać uczciwie. Warto więc zachęcać dzieci do uprawiania sportu! Nie każmy im jednak robić tego, co my chcemy. Pozwólmy wybrać. Pomóżmy w wyborze, ale ostateczna decyzja musi należeć do naszych maluchów. Wybór dokonany przez dzieci utwierdzi je w przekonaniu, że to jest dobre i z większą radością będą brały udział w zajęciach, a przez to bardziej się zaangażują. I ważne – wspierajmy nasze dzieci niezależnie od tego, jakie osiągają wyniki. Liczy się aktywność i wola walki.

SZKOŁA SP



Całkiem niedawno temu, za siedmioma górami, za sześcioma rzekami znajdowała się kraina zwierząt. Było to piękne miejsce z tysiącem jezior, lasów i gór. Najważniejszym zwierzęciem był lew, taki szef szefów. Pewnego dnia lew wpadł na genialny pomysł: „**Założymy szkołę sportową**”.

Od samego początku szkoła cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród zwierząt. Wszyscy bardzo chętnie uczestniczyli w zajęciach teoretycznych, które mówiły o pozytywnym wpływie ćwiczeń oraz zachęcały do uprawiania sportu.

Problemy zaczęły się w chwili, kiedy rozpoczęły się zajęcia praktyczne. Okazało się, że wszyscy musieli ćwiczyć te same dyscypliny sportowe: bieganie, pływanie, wspinaczkę, skakanie, a nawet podnoszenie ciężarów. Hipopotam nie potrafił przeskoczyć nad zapałką, słoń nie umiał wspiąć się na drzewo, ryba traciła oddech podczas próby podnoszenia ciężarów, a żółwia dopadała zadyszka podczas biegania.



tekst: Rafał Dudziński



RTOWA

Szkoła chyliła się ku upadkowi. Część zwierząt przestała do niej chodzić, inne przynosiły zwolnienia z powodu choroby lub kontuzji. Gdy lew zamartwiał się i nie wiedział, co zrobić, z pomocą przyszła mądra sowa. Wytłumaczyła królowi zwierząt, że **każdy powinien uprawiać tylko ten sport, który najbardziej mu się podoba i w którym czuje się dobrze**. Od tamtego dnia ryby całe dnie pływały, małpy się wspinały, słonie podnosiły wielkie bale, a pszczoły latały. Tylko leniwiec całe dnie spędzał na gałęzi, która ku ziemi się chyliła. Chętnie obserwował, komentował, ale sportu nigdy nie próbował. Zwierzęta często mu się chwaliły, że własny rekord świata pobiły, ale leniwca tym nie wzruszały. **Szkoła rozwijała się wspinalenie**. Na leniwca nikt nie oglądał się wcale. Wszyscy zdobywali złote i srebrne medale. Ale tak naprawdę to nie medale, lecz wysiłek podejmowany wytrwale pozwolił czuć się im tak wspinalenie.

Gdy więc sport uprawiamy, często uśmiechnięte twarze mamy i własne rekordy życiowe poprawiamy. Leniwca nie znamy, a na basen, bieżnię, boisko chętnie uczęszczamy. **Zdrowie mamy, gdy sport uprawiamy**.



KONKURS!

Jaki jest wasz ulubiony sport? A może marzycie o zostaniu mistrzami w jakiejś dyscyplinie? Przygotujcie pracę plastyczną na ten temat i prześlijcie do redakcji „Tęczy” do 10 kwietnia. Najciekawsze nagrodzimy książkami Biskupa Antoniego – strona 19.

KONKURS!

Kto lubi historie o bohaterach biblijnych? Dawid i Noe to najbardziej znani bohaterowie z Biblii. Wielu ciekawostek o nich możecie się dowiedzieć z książeczek napisanych przez księdza Bogusława Zemana SSP.



Do nich zostały dołączone płyty CD specjalnie dla najmłodszych – dzieci w wieku od 4 lub 5 lat. Płyty zawierają gry komputerowe o przygodach Dawida i Noego. Dzięki specjalnej opcji możecie zdecydować, ile czasu będziecie grać na komputerze. Książki z płytą CD pięknie wydała Edycja Świętego Pawła.



Więcej informacji o książkach znajdziecie na stronie: www.edycja.pl.



Faszerowane jajka

Faszerowane jajka są doskonałą propozycją na śniadanie wielkanocne. Aby smakowały najbardziej, użyjcie swoich ulubionych składników. A myszki – skuszą każdego.

Składniki:

5 jajek
10 łyżeczek sera ricotta
5 rzodkiewek + 2 do dekoracji
szczypiorek
sól i czarny pieprz do przyprawienia farszu
ziarna czerwonego i czarnego pieprzu

Stuffed eggs /staft egz/ – faszerowane jajka
Radish /radisz/ – rzodkiewka
Hard-boiled eggs /hard-bojlt egz/ – jajka na twardo
Yolk /jolk/ – żółtko
Season /sizon/ – doprawiać do smaku
Tail /tejl/ – ogon
Whiskers /tiskers/ – wąsy

Sposób przygotowania:

1. Ugotuj jajka na twardo. Przekrój na połówki i usuń żółtka.
2. Rzodkiewkę i szczypiorek drobno posiekaj. Wymieszaj z serkiem.
3. Dopraw solą i pieprzem, wymieszaj.
4. Farsz ułóż na połówkach jajek.
5. Z przodu farszu zrób uszy z plasterków rzodkiewek.
6. Oczy myszek wykonaj z kuleczek czerwonego pieprzu, natomiast nosek z czarnego.
7. Możesz zrobić wąsy lub ogonek ze szczypiorku.
8. Posyp całość posiekanym szczypiorkiem.



tekst: Martyna Chadzińska-Czaja

Szerowane jajka



Mouse – shaped stuffed eggs

Stuffed eggs are an excellent choice for Easter breakfast. Use your favourite ingredients so they can be enjoyed the most. Stuffed eggs will tempt everyone.

Ingredients:

5 eggs
10 teaspoons of ricotta cheese
5 radishes + 2 radishes for decoration
chive
salt and black pepper to season the stuffing
grains of red and black pepper

Preparation:

1. Make hard-boiled eggs. Cut each egg in half and remove yolk.
2. Chop radishes and chive and mix with cheese.
3. Season with salt and pepper and mix well.
4. Fill each half with the stuffing.
5. Make ears from slices of radishes on the front of the stuffing.
6. Use red pepper grains to form mouse's eyes, and black pepper grains to form a nose.
7. You can make a tail and whiskers using chive.
8. Sprinkle everything with chopped chive.

ZNAJDŹ ODPOWIEDNI CIĘŃ

Czy jesteś spostrzegawczy?
Połącz w pary zwierzątka z ich cieniami.

zabawa



BARANEK WIELKANOCNY

Potrzebne materiały:

- styropianowe jajko
- 3 kolory kartek ksero: biała, czarna i beżowa oraz niszczarka do papieru lub gotowe paski 6 mm
- klej biurowy
- klej magik
- nożyczki
- oczka ruchome
- igła lub wykałaczka do nawijania pasków



1. Tniemy kartki ksero na paski.
2. Każdy pasek zwijamy na igłę, wykałaczce lub na końcówce długopisu w ścisły rulonik, pod koniec sklejamy klejem biurowym. Przygotowujemy dużo białych ruloników.
3. Po skręceniu białych pasków czas na pyszczek baranka. Sklejamy z sobą beżowe paski, żeby powstał długi pasek, który będziemy zwijać.
4. Po zwinięciu powstaje koło, które wypychamy na mniejszym końcu jajka. Tak uformowany pyszczek przyklejamy mniejszym końcem.
5. Po zrobieniu i przyklejeniu go, przyklejamy magikiem białe ruloniki.
6. Uszy to 2 łezki, a ogonek to łezka spłaszczona z jednej strony (kształty widać na dużym zdjęciu).
7. Aby zrobić rogi, paski sklejamy razem ze sobą i wywijamy na końcach.
8. Na każdą nogę potrzeba po 1 podstawie czarnej (czyli sklejonym ruloniku) i 3 podstawy białe, sklejone razem.
9. Na koniec doklejamy uszy, nos, oczy, rogi, ogon.

Baranek wielkanocny gotowy!

Pomysł i wykonanie: Sylwia Jakubczyk, Joanna Idziak, Joanna Miodek

Na zdjęciach: uczennice klasy IIIa Szkoły Podstawowej SPSK w Częstochowie
Zdjęcia: Joanna Miodek

KONKURSY rozstrzygnięte!

Kochani!

Tęczowe konkursy plastyczne rozstrzygnięte! W konkursie „Narysuj baletnicę” zwyciężyły: w młodszej kategorii wiekowej Weronika Wrona, a w starszej – Weronika Kleszcz. W konkursie „Przyjaciele Bombika” zwyciężczynią została Amelia Zembik.

Rozwiązaniem krzyżówki z numeru 1/2 (2016 rok) jest hasło: „Bóg cię kocha”, a nagrodę wylosowali Jakub Krypczyk z Radomska oraz Kacper Musiał z Michałowa. Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą.

Zapraszamy do udziału w kolejnych konkursach, a rodziców do pomocy dzieciom. Tak jak to zrobiła mama 4,5-letniego Bartusia, odpowiadając na jego prośbę: „Mamusiu, TĘCZA jest dla dzieci do 100 lat”.

(EK)



Amelia Zembik



Weronika Wrona



Weronika Kleszcz

Przepis na roztrzępaną rzeżuchę:

1. Wyłóż skorupki od jajek wilgotną watą lub ligniną.
2. Wysyp nasionka (blisko siebie, ale nie powinny na siebie nachodzić).
3. Postaw rzeżuchę w słonecznym miejscu.
4. Obserwuj, jak roślinka rośnie.
5. Lignina powinna być cały czas wilgotna. Jak wyschnie, spryskaj ją wodą.
6. Możesz pomalować skorupkę.
7. Po tygodniu fryzura jajka gotowa 😊



Jak modlić się do świętego Józefa? Możesz powiedzieć na przykład kilka wezwań z litanii: Święty Józefie, Oblubieńcze Boga-rodzicy, Troskliwy obrońco Chrystusa, Józefie najmężniejszy... módl się za nami!

Zamiast „Módl się za nami” możesz sam wymyślić, co chcesz powiedzieć Opiekunowi Pana Jezusa. Może to być na przykład: „Módl się za mojego tatę i moją mamę” albo „Módl się za moją rodzinę”.

Zbieraj zakładki i zaprzyjaźnij się ze świętymi! W tym numerze „Tęczy” – droga do kolekcji.

PISZCIE DO NAS!

moje pismo
TECZA

w przyjaźni z Bogiem

ZAMÓW JUŻ DZISIAJ

telefonicznie: (34) 365 19 17 wew. 351 lub elektronicznie: kolportaz.niedziela@niedziela.pl

Wpłaty na prenumeratę pocztą: „Moje Pismo Tęcza”, ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa lub na konto: PKO BP /O Częstochowa nr 86 1020 1664 0000 3102 0019 7418

Dwumiesięcznik „Moje Pismo Tęcza” – w przyjaźni z Bogiem

ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa, tel. 34 369 43 00,

www.mojepismotecza.pl, e-mail: redakcja@mojepismotecza.pl

Redaktor naczelna „Niedzieli”: Lidia Dudkiewicz • Redaktor prowadzący „Mojego Pisma Tęcza”: Karolina Mysiek
Redakcja „Mojego Pisma Tęcza”: Agnieszka Chadzińska, Edyta Kopczyńska • Skład i łamanie: Monika Balwierz

Makieta: Adam Markowski • Asystent kościelny: ks. Stanisław JasioneK • Zdjęcia: Fotolia

Nakład: 8 000 egzemplarzy • Druk: Częstochowskie Zakłady Graficzne, Aleja Najświętszej Maryi Panny 52, 42-200 Częstochowa, www.czg.pl



ZAMÓW
PRENUMERATĘ!!!



Święty Józef

To mąż Maryi, mamy Pana Jezusa. Pracował jako cieśla, czyli przygotowywał narzędzia gospodarcze i rolnicze. Był bardzo dobry, pokorny, mądry i odważny. Święty Mateusz napisał w Ewangelii, że był człowiekiem sprawliwym. Właśnie dlatego Pan Bóg wybrał go, żeby był ziemskim tatą Jezusa – Bożego Syna. Zawsze słuchał Pana Boga, nawet jak nie wszystko rozumiał. Bronił Maryję i małego Jezusa przed złymi ludźmi. Pan Bóg wysyłał do niego specjalnego pomocnika – anioła, który tłumaczył mu, co ma zrobić.

Święty Józef uczył swojego przybranego Syna modlitwy, zabierał Go ze sobą na wyprawy, pokazywał, jak wygląda praca cieśli. I wiesz co, na pewno nosił małego Jezusa na rękach 😊 Możesz prosić świętego Józefa, żeby wstawał się za tobą u Pana Boga, to znaczy modlił się we wszystkich twoich intencjach.

Święty Józef ma szczególne dni, w których go wspominamy – 19 marca (wtedy przypominamy sobie o nim jako o oblubieńcu Matki Bożej) i 1 maja (wtedy rodzice mogą pomodlić się o dobrą pracę).

fotociekawostka

Przepisu na roztrzępaną rzeżuchę szukaj na stronie 31.



Co z was wyrośnie???

W parku
Na ławce siedzi trzech mężczyzn. Pierwszy mówi: – Wczoraj ukradłem 100 zł.
Drugi mówi z uśmiechem na twarzy: – A ja ukradłem rower. Na to mówi trzeci: – A ja jestem policjantem.

W szkole
– Karolina, jaki znasz najdłuższy wyraz? – pyta nauczycielka.
– Guma.
– Ale to nie jest długi wyraz.
– No nie, ale można go rozciągnąć.

W sklepie
Jaś pyta sprzedawczynię: – Czy macie państwo dziką kaczkę? – Nie, ale dla pana możemy ją rozwścieczyć.

W przedszkolu
– Mój tata jest pilotem – mówi z dumą Kuba.
– Wielkie rzeczy – odpowiada Staś.
– Mój tata pilotem włącza telewizor.

Żarty przestał:
Mateusz Kopczyński, lat 11

temat następnego numeru:
JESTEM FAJNY 😊

